

Kazimierz Szalata

Filozofia na Uniwersytecie Letnim w Chartres

Studia Philosophiae Christianae 45/2, 336-341

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mi filozoficznymi koncepcjami człowieka, ale też z różnymi teoriami poznania. Zdaniem prof. Thévenaz, człowieka poznajemy w zależności od tego, jak się manifestuje na poszczególnych etapach procesu rozwoju, który jest zarazem sposobem urzeczywistniania się. Przyjmując taką tezę, nigdy nie da się ustalić dokładnie, od którego momentu możemy mówić o życiu ludzkim. A od tego zależy odpowiedź na pytanie, komu przysługują dziś prawa człowieka, czy też o to, czy wśród niezbywalnych praw człowieka należy umieścić prawo kobiety do swobodnego dysponowania życiem dziecka przed jego urodzeniem.

Prof. Rafael Alvira z Wydziału Filozofii Uniwersytetu w Pampelunie zauważył, że wraz ze zmianą koncepcji człowieka jako bytu na rzecz koncepcji człowieka jako procesu, zagadnienia antropologiczne stały się skomplikowane, a nawet nierozwiązywalne, prowadząc do relatywizacji ocen moralnych.

Omawiana międzynarodowa konferencja w Genewie ujawniła pilną potrzebę odbudowania naszej kultury poprzez oparcie jej na głębokiej realistycznej filozofii. Wcześniej potrzebna jest solidna filozoficzna diagnoza aktualnego stanu naszej kultury. Zaproszenie filozofów do wspólnej refleksji nad najpilniejszymi problemami społecznymi i to w naznaczonej duchem oświecenia, pozytywizmu i liberalizmu Genewie, nabiera szczególnego znaczenia. Warto przy okazji przypomnieć, że omawiana sesja odbyła się dokładnie w 105 rocznicę Drugiego Międzynarodowego Kongresu Filozoficznego, który miał miejsce od 4 do 8 września 1904.

KAZIMIERZ SZAŁATA

Instytut Filozofii UKSW, Warszawa

FILOZOFIA NA UNIWERSYTECIE LETNIM W CHARTRES

W dniach od 17 do 20 września 2009 roku odbyła się, zorganizowana przez *Association Internationale pour l'Enseignement Social Chrétien* (Międzynarodowy Uniwersytet Latający Nauki Społecznej Kościoła)

oraz szwajcarską Fundację *Éthique et Art* doroczna sesja Uniwersytetu Letniego w Chartres. W spotkaniu zorganizowanym pod hasłem: *Relever les défis éthiques au quotidiens* uczestniczyła grupa doktorantów i studentów Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wśród wykładowców znalazł się autor niniejszego sprawozdania dr Kazimierz Szalata z Wydziału Filozofii UKSW.

Punktem wyjścia do podjęcia najważniejszych zagadnień etycznych współczesnego świata była refleksja filozoficzna nad człowiekiem jako podmiotem działań moralnych. Ostatecznie bowiem wszystkie problemy życia społecznego mają u swych źródeł jakąś uświadomioną, bądź też bezwiednie przyjmowaną z kultury koncepcję człowieka. Dlatego wobec coraz wyraźniej rysującego się kryzysu naszej kultury (kryzys finansowy i gospodarczy jest tylko jakimś jego zwiastunem) niezwykle pilną sprawą jest pogłębienie naszej wiedzy o człowieku.

Szukając odpowiedzi na pytanie o człowieka, ekonomiści, specjaliści od organizacji życia społecznego, prawnicy a także przedstawiciele innych nauk społecznych coraz częściej zwracają się w stronę teologów i filozofów. Najwyraźniej bowiem stosowane w innych dyscyplinach funkcjonalne definicje człowieka nie wystarczają dla wyjaśnienia wielu zagadnień związanych z przestrzenią działań ludzkich.

Jak zauważono podczas spotkania w Chartres, kultura nasza, poczynając od dziewiętnastowiecznego pozytywistycznego odrotu od filozofii, który skutkowałam odejściem w stronę relatywizmu i sceptycyzmu, zatoczyła wyraźny krąg, by na nowo wrócić do źródeł. Nic więc dziwnego, że w ramach pierwszego modułu bogatej w treść sesji Uniwersytetu Letniego w Chartres pojawiła się właśnie teologiczna i filozoficzna refleksja nad zagadnieniem osoby ludzkiej. Tę refleksję zainicjowali swoimi wykładami: honorowy profesor Uniwersytetu w Genewie ks. Patrick de Laubier, dr Kazimierz Szalata z Wydziału Filozofii UKSW w Warszawie, prof. Paul Dembinski z Uniwersytetu we Fryburgu i dyrektor Instytutu IRCOM z Angers Pierre Collignon.

Ks. prof. Patrick de Laubier zauważył, że filozofia grecka nie wypracowała koncepcji osoby ludzkiej. Historycznie rzecz ujmując, pojęcie osoby ma religijne pochodzenie i wypływa wprost z opisu stworzenia człowieka „uczynionego na obraz i podobieństwo Boże”. Jako socjolog uprawiający zarazem klasyczną filozofię i teologię, szwajcarski

profesor zauważył, że dla Greków jednostka ludzka była mniej doskonała niż społeczeństwo. W świetle zaś chrześcijańskiej prawdy o nieśmiertelnej duszy ludzkiej, człowiek jako osoba przerósł społeczność. Ta bowiem bez względu na stopień jej zorganizowania i rozwoju wcześniej czy później przeminie, a człowiek będzie trwać nadal: „pour Aristote l'individu est moins divin que la société politique alors que dans une perspective judéo-chrétienne, la personne dont l'âme est immortelle l'emporte sur des sociétés temporelles appelées à disparaître avec le déroulement de l'histoire”.

W ciągu jednak wieków koncepcja człowieka ewoluowała, przybierając różne postacie. W dziewiętnastym wieku szczególnie silnie ujawniły się dwie wizje człowieka, które doprowadziły z jednej strony do kolektywizmu, czyli podporządkowania osoby ludzkiej wraz z jej godnością społeczeństwu, z drugiej zaś – do skrajnego indywidualizmu polegającego na braku respektu dla drugiego człowieka.

Człowiek jest osobą, a więc duchem, duszą, która formuje ciało. Łącząc w sobie dwa horyzonty, duchowy i cielesny, jest on przede wszystkim realnym bytem realizującym się w konkretnym życiu. Bez ciała człowiek nie jest w pełni osobą. Święci mogą co prawda oglądać Boga, ale nie są w pełni osobami, oczekując na zmartwychwstanie ciał. Osoba ludzka rozwija się w odniesieniu do innych – w tym do Chrystusa, który łączy w sobie naturę ludzką i boską.

Dr Kazimierz Szałata, odwołując się do opinii Claude Tresmontant'a, zauważył, że Grecy nie tylko nie znali pojęcia osoby ludzkiej, ale także nie znali pojęcia realności, odróżniając zaledwie to, co konkretne, od tego, co ogólne. Opisując zaś człowieka w odniesieniu do innych bytów, dochodzili do wniosku, że jest on na swój sposób innym bytem, bytem wyjątkowym, jakby nie z tego świata. Platon w duchu pitagorejskich przeczuć przyjmował za ojczyznę człowieka świat boskich idei, Arabowie mówili, że dusze ludzkie pochodzą z księżycy.

Dzięki biblijnej koncepcji stworzenia *ex nihilo* pojawiło się wyraźne odróżnienie porządku realności i porządku myśli. W tym kontekście pierwszą prawdą, jaką możemy poznać w człowieku, jest jego realność. Człowiek jest realnym bytem jednostkowym o naturze rozumnej. Jest osobą. Dzięki temu, że jest zdolny do poznania, zrozumienia i wolnych wyborów, jest świadomy swej obecności wśród innych stwo-

rzeń i zajmuje w świecie miejsce szczególne. Ze względu na tę wyjątkowość, człowiekowi przysługuje osobowa godność.

Choć człowiek w swej cielesno-duchowej strukturze realizuje się w świecie rzeczy, jego osobowy charakter przejawia się poprzez swoistego rodzaju dynamikę przekraczającą porządek świata zmysłowego. Dynamika ta jednak nie jest skierowana *przeciw drugiemu* (Sartre i Marks), ale *ku drugiemu* (Marcel). Człowiek w swoim pełnym życiu realizuje się w relacjach osobowych, jego egzystencja jest egzystencją wiary, nadziei i miłości. To właśnie decyduje o wyjątkowym, społecznym wymiarze ludzkiego bytu. Jeśli zaś dziś mamy tak bardzo rozwiniętą wrażliwość ekologiczną ochrony naturalnego środowiska człowieka, to nie możemy ograniczać go do dbania o czystą wodę, powietrze i glebę. Natura człowieka jest bowiem o wiele bogatsza i realizuje się nie tylko na poziomie życia biologicznego, ale też na poziomie relacji osobowych i doskonalenia się w życiu duchowym. Jeśli tak, to nasza troska o naturalne środowisko rozwoju człowieka winna obejmować rodzinę, kulturę i życie religijne. Antropologia filozoficzna, ukazując prawdziwy osobowy charakter ludzkiego życia, jest warunkiem budowania kultury jako miejsca realizowania się i doskonalenia człowieka.

Jak zauważył Szałata, bardzo dużą uwagę przywiązuje się dziś do zapisów wyrażonych w *Powszechnej deklaracji praw człowieka*. Ale wobec zaniechania antropologii filozoficznej i zawieszenia pytania o byt ludzki, bądź też próby redukcji wiedzy o człowieku do poziomu nauk szczegółowych, niejasny staje się podmiot tych praw. I właśnie dlatego pojawiają się tak absurdalne pomysły, jak włączenie do rejestru praw człowieka prawa do aborcji, czyli zabójstwa dziecka na etapie jego życia prenatalnego. Wobec podobnych pokus rodzących się na terenie bioetyki, rzeczą niesłychanie pilną jest ustalenie ontologicznego statusu embrionu ludzkiego a także usunięcie nieporozumień, w myśl których człowiek nabiera podstawowego prawa do życia w trakcie biologicznego rozwoju, co jest z punktu widzenia klasycznej antropologii filozoficznej oczywistym absurdem.

Prof. Paweł Dembiński, analizując źródła kryzysu ekonomicznego, który stał się tematem numer jeden w powszechnej debacie o przyszłości naszych społeczeństw, wskazał również na jego antropologiczne

źródła. Kiedy relacje osobowe, które budują się na wzajemnym szacunku, zaufaniu, powoli zostają zastąpione przez transakcje, życie osobowe człowieka zredukowane musi być do poziomu bycia elementem lepiej lub gorzej działającego systemu prawnego, czy ekonomicznego. Taka kultura nie jest i nie może być miejscem normalnego rozwoju osobowego człowieka, nie jest miejscem realizowania się i doskonalenia natury ludzkiej. Dlatego aktualny kryzys finansowy należy traktować jako ostrzeżenie przed redukowaniem ludzkiego życia do poziomu określonych funkcji społecznych. Człowiek bowiem zawsze jest podmiotem, a nie przedmiotem życia społecznego.

Bardzo ważnym głosem w kontekście potrzeby refleksji filozoficznej nad trudnymi wyzwaniem kultury naszych czasów był wykład dra Pierre Colignona, w którym podjął on problem komunikacji. Niestety, jak zauważył wykładowca z Angers, jest on najczęściej źle identyfikowany i zazwyczaj uznawany za problem socjologiczny, psychologiczny, kulturowy, czy nawet zredukowany do poziomu technicznych środków przekazu informacji (internet, telefonia komórkowa, błyskawiczny satelitarny przekaz cyfrowych danych). Tymczasem zagadnienie komunikacji jest przede wszystkim problemem filozoficznym i w związku z tym winien być rozpatrywany na terenie antropologii, czyli filozofii człowieka. Komunikacja nie polega na przetwarzaniu i przekazywaniu informacji ale na głębokiej relacji osobowej. To prawda, że na co dzień jesteśmy zasypywani informacjami, z których nie wszystko jesteśmy w stanie przyjąć. Ale nie oznacza to wcale budowania przestrzeni komunikacji. Ta realizuje się w teorii osobowego spotkania osób opartego na relacji zaufania i nadziei, że to zaufanie ma swoje oparcie w drugim człowieku. Zatem do humanizacji życia społecznego, do odpowiedzialnego wychowania człowieka nie wystarczy tylko powszechna dostępność do informacji, którą zapewnia dziś w dużej mierze internet, ale potrzebne jest odbudowanie relacji osobowych, które stworzą możliwość komunikacji obejmującej całego człowieka z jego lękami, niepokojami, oczekiwaniami, rozumieniem świata i jego przeznaczenia. Człowiek potrzebuje informacji, ale nie jest tylko jej receptorem i emiterem. Życie osobowe człowieka jest bowiem znacznie bogatsze i domaga się współudziału w życiu osobowym drugiego – co realizuje się na poziomie komunikacji.

Interdyscyplinarna ze swej natury tegoroczna sesja Uniwersytetu Letniego w Chartres ujawniła potrzebę odnowienia źródeł refleksji filozoficznej o człowieku. Jak wynikało z wielogodzinnych debat, poziom psychoanalizy, płytkiego egzystencjalizmu czy modnej dziś filozofii procesu nie wystarczą do odkrycia tajemnic ludzkiego bytu, który – jak mówił Blaise Pascal – przewyższa wszelkie jestestwo i zarazem poprzez cierpienie i nieuchronną śmierć dotyka nędzy nicości.